



REKOMENDACJE STOWARZYSZENIA EURO-ATLANTYCKIEGO

Polska a NATO

Teza: Pół roku po przyjęciu nowej Koncepcji Strategicznej Sojusz Północnoatlantyki zmaga się z poważnymi problemami. Najważniejsze dotyczą trzech kwestii: reakcji na skutki kryzysu finansowego, celów i przebiegu operacji libijskiej oraz konsekwentnej realizacji strategii w Afganistanie. Polska opinia publiczna nie ma jednakże całkowitej jasności co do stanowiska władz polskich w tych sprawach a czasem otrzymuje niezbyt spójne sygnały, nie wiadomo, czy są w tych sprawach polskie propozycje konstruktywnych rozwiązań.

1. Reakcja na kryzys finansowy.

Stany Zjednoczone i inni europejscy sojusznicy zapowiadają i realizują dalsze ograniczenia budżetów obronnych. Proces ten osiągnął fazę krytyczną i może spowodować poważne osłabienie zdolności NATO do reagowania na sytuacje kryzysowe. W tej sytuacji Sekretarz Generalny Anders Fogh Rasmussen intensywnie propaguje ideę tzw. „Inteligentnej obrony” (*Smart Defence*), czyli program zapewnienia większego bezpieczeństwa za mniejsze środki. Chodzi o znacznie szerszą współpracę pomiędzy członkami Sojuszu (lub z partnerami) przy

budowaniu niezbędnych zdolności wojskowych, o koordynację tych wysiłków, dzielenie się doświadczeniami, czy wspólne określanie priorytetów. Rolę głównego pośrednika odgrywałyby struktury natowskie.

Można odnieść wrażenie, że polskie reakcje na ten pomysł, są niechętne. Prezydent RP podkreśla, że „za mniejsze pieniądze nie będzie większego bezpieczeństwa”, broniąc wysokości ustawowo zagwarantowanego budżetu obronnego (dzięki czemu, w odróżnieniu od zdecydowanej większości państw NATO, nasze wydatki na obronę nie maleją a rosną. Nie ma jednak jasnej deklaracji rządu czy nie powtórzą się próby odchodzenia od tych ustaleń. Jednocześnie propozycje Sekretarza Generalnego NATO Andersa Rasmussena dotyczące „inteligentnej obrony” oceniane są w polskiej publicystyce fachowej jako „ratowanie sensu istnienia struktur NATO w warunkach budżetowych cięć”, któremu należy co najwyżej „kibicować”. Nie ma żadnego oficjalnego stanowiska, jak NATO winno odnieść się do tej koncepcji i jakie należałoby ewentualnie podjąć kroki w tej ważnej sprawie.

2. Operacja libijska.

Polska dość szybko podjęła decyzję, że nie weźmie udziału w operacji wojskowej NATO i ograniczy się w stosownym czasie do pomocy humanitarnej. Minister Spraw Zagranicznych uzasadnił tę decyzję naszymi ograniczonymi możliwościami, co zostało przyjęte ze zrozumieniem przez środowiska eksperckie oraz szeroką opinię publiczną. Brakuje jednakże jasnego politycznego poparcia dla jej przeprowadzenia.

Stało się to szczególnie widoczne w wywiadzie jakiego Premier udzielił pięciu ważnym gazetom europejskim, w którym zaproponował, aby przed podejmowaniem wspólnej decyzji o interwencji w podobnych przypadkach, wypracować i przyjąć jednolite standardy reagowania na łamanie praw człowieka. Sugerował jednocześnie, że w dotychczasowej praktyce stosowano podwójne standardy oraz hipokryzję dla wyboru działań tam, gdzie to wygodne. Wywiad wywołał zaniepokojenie przede wszystkim w Waszyngtonie, Paryżu i Londynie. Należy podkreślić, że postulat stworzenia jednolitych standardów jest z wielu względów nierealny i może być odczytany jako wyraz niechęci do interwencji tego

typu.

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego w wywiadzie dla portalu Onet.pl uzasadnił nasz brak udziału wojskowego w operacji libijskiej brakiem interesu narodowego i możliwości. Stwierdził: „nie wolno zużywać zasobów na działania drugorzędne..., kosztem działań priorytetowych (dzisiaj tę zasadę naruszamy w przypadku udziału w operacji afgańskiej...)”.

Radca ministra obrony narodowej, generał Bogusław Pacek na łamach „Polski Zbrojnej”, pochwalając powściągliwą decyzję wobec akcji natowskiej w Libii, jednocześnie dodaje: „Oczywiście nie jest problemem wysłanie kilku F-16”.

Wszystkie te wypowiedzi stwarzają wrażenie, że Polska dystansuje się od samej idei prowadzenia przez Sojusz akcji w Libii i nie udziela jej politycznego pełnego poparcia.. Nadają też szczególnego znaczenia słowom Zbigniewa Brzezińskiego, który w wywiadzie dla Rzeczypospolitej wyraził opinię, że „byłoby korzystniej dla Polski, gdyby polski rząd bardziej czynnie wsparł Francję, Wielką Brytanię oraz oczywiście Amerykę...”

3. Misja w Afganistanie i przyszłość NATO.

Na ostatnim spotkaniu ministrów obrony NATO sekretarz obrony Robert Gates przestrzegał sojuszników, że „za dużo się mówi o wychodzeniu, a za mało o zadaniach, jakie pozostają do wykonania”.

Prezydent RP, w obecności Sekretarza Generalnego NATO, na konferencji w Warszawie (17.03.br) w swoim przemówieniu nie wspomniał o zadaniach i celach misji w Afganistanie. Odniósł się jedynie do harmonogramu stopniowego wychodzenia naszych żołnierzy. Wysocy funkcjonariusze państwowi czasami sugerują możliwość naszego wcześniejszego wycofania się z tej misji. Dla postronnego a zwłaszcza zagranicznego obserwatora, uprawnione wydaje się domniemanie, że bardzo zależy nam na jak najszybszym wyjściu z tej operacji, właściwie bez względu na jej rezultaty, tylko przeszkadzają nam w tym nasi sojusznicy.

Zdaniem SEA przyczynia się do pogłębienia wrażenia narastania postawy roszczeniowej wobec Sojuszu wyrażającej się tym, że chcemy jak najwięcej od

NATO, w zamian dając mało. Wydawało się, że nowa Koncepcja Strategiczna i zaktualizowane plany „ewentualnościowe” w pełni nas zadawalają. Postawa roszczeniowa prowadzi do wykrzywienia wizerunku NATO, jako organizacji narzucającej nam działania niezgodne z naszymi interesami. W tym kontekście ginie sens naszego wysiłku i poświęcenia w dotychczasowych wspólnych operacjach.

W świeżo opracowanym pod patronatem Prezydenta Bronisława Komorowskiego Strategicznym Przeglądzie Obronnym (s.9) szczęśliwie odnajdujemy inną opcję. O naszym zaangażowaniu w Afganistanie można przeczytać : „W działaniach tych widoczna jest konsekwencja wynikająca z polskiego interesu narodowego, którym jest wzmacnianie spójności i siły Sojuszu Północnoatlantyckiego, a tym samym naszego bezpieczeństwa. Aktywność w Afganistanie sprzyja takiemu NATO, w którym zasada solidarności jest niezmienna...”.

Rekomendacje:

- 1. Należy pilnie wypracować oficjalne stanowisko w sprawie inicjatywy Sekretarza Generalnego Rasmussena, znanej pod nazwą *Smart Defence* i podać to stanowisko do wiadomości publicznej, a w szczególności środowisk najbardziej zainteresowanych z kręgów przemysłu obronnego. Polska powinna przyjąć postawę aktywnego uczestnika tego projektu. Im bardziej aktywnie wyjdziemy naprzeciw wspólnym programom modernizacyjnym, tym większa szansa na włączenie się do obiegu najnowszych powiązań biznesowych i najnowszych technologii; tym większą szansa na odpowiednie przygotowanie do konkurencji i współpracy międzynarodowej naszej branży obronnej.**
- 2. Wobec operacji NATO w Libii należy występować jako wspierający i solidarny jej uczestnik. Jeszcze raz przeanalizować możliwości dodatkowego także politycznego wsparcia dla podejmowanych działań.**
- 3. Oceniając misję w Afganistanie, należy regularnie informować opinię publiczną o postępach i problemach. Z wiarą w ostateczny, choć może względny sukces, należy**

stale wyjaśniać, jakie są cele operacji i jakie zadania stoją jeszcze przed nami. Wystrzegać się defetyzmu, co absolutnie nie powinno szkodzić prawdziwości relacji z pola działań. Harmonogram wychodzenia, czy przekazywania odpowiedzialności Afgańczykom, należy przekazywać w ścisłym porozumieniu z sojusznikami i partnerami.

4. Należy wzmocnić politykę informacyjną rządu w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego. Minister Spraw Zagranicznych powinien regularnie organizować, wzorem dojrzałych demokracji, konferencje prasowe dla bieżącego wyjaśniania ważnych problemów oraz prezentowania stabilnej, przemyślanej i jednorodnej koncepcji polityki zagranicznej polskiego rządu. Zapis konferencji prasowych ministra powinien być bezzwłocznie umieszczony na stronie internetowej ministerstwa.
5. Strategia bezpieczeństwa narodowego powinna opierać się na jasno określonych interesach narodowych i uwzględniać możliwości państwa. Jednak wśród interesów narodowych nie wolno zaniedbać dbałości o spójność i siłę naszego Sojuszu Północnoatlantyckiego, który daje nam gwarancje bezpieczeństwa. Nie należy również w tej strategii ignorować wagi wartości demokratycznych, bez których wiele naszych działań w polityce zagranicznej nie znajduje uzasadnienia.